

Światowy Dzień Ludzi Bezdomnych



„Kochać mimo wszystko”

W związku z obchodami Światowego Dnia Ludzi Bezdomnych, przypadającego na 14.04.2012 roku, w naszej szkole gościli przedstawiciele Stowarzyszenia Dobroczynnego BETLEJEM, działającego w Krakowie. Jest to ośrodek roztaczający opiekę nad ludźmi bezdomnymi, prowadzony przez Panią Ilonę i Jerzego Koniecznych. Wraz z nimi przybyli Pan Janusz i Krzysztof podopieczni ośrodka.

Pani Ilona nazwana Judymem lub Janosikiem z Krakowa, straciła pracę, przeżyła proces sądowy za wypisywanie bezpłatnych recept bezdomnym – sąd ja uniewinnił. Pan Jerzy, mąż pani Ilony, człowiek który potrafi działać na chwałę Boga pod wpływem impulsu. Pan Janusz – kiedyś miał wszystko – dom, rodzinę, pracę, potem przeżył wszystko – wszystkie upadki i stracił miłość zony, dzieci. Teraz marzy by jeszcze kiedyś usiąść z nimi przy jednym stole – gdy to mówi w oczach szklą się łzy. Pan Krzysztof – młody człowiek, który jak mówi o sobie, krzywdził innych, a najbardziej swoich przybranych rodziców – teraz pragnie jedynie ich przeprosić, lecz niestety zmienili adres, zmienili telefon nie chcą go znać....

O swoich początkach państwo Konieczni mówią tak: „**Listopad, wczesny poranek 1999 roku. Zimno, mokro, smutno. Przyjechaliśmy z Ilonką na krakowski Dworzec PKP. Niestety brudny i nieprzytulny... Nagle w brudnym, mrocznym kącie przejścia podziemnego zauważam przytulonego do kaloryfera, drżącego z zimna mężczyznę. Cały drży a po policzku spływa mu łza. Nigdy nie zapomnę tego widoku. I tak właśnie zaczęła się nasza praca a może raczej służba wśród bezdomnych....**”

Królewskie miasto Kraków to ponad dwa tysiące bezdomnych mężczyzn, kobiet, rodzin. Bezdomnych młodych ludzi i staruszków wyrzuconych na śmietnik. Tragedia za tragedią, nieszczęście za nieszczęściem, smutek i beznadzieja, choroby, uzależnienia, przestępstwa i krzywdy. Samotność wśród ludzi, obojętność z bólu i dla bólu.

Czym dla nas jest dom? Ostoją, miejscem do którego wracamy znużeni, ciepłem. Dom to bezpieczeństwo, stabilizacja, to cztery ściany, dach, drzwi otwarte na świat i okna przez, które wpadają promienie słońca. Dom to rodzina, bliscy, wyciągnięta dłoń, uśmiech, to bezwarunkowa miłość, to „miłość mimo wszystko”. Jak żyć bez domu i bez tego wszystkiego co w nim, z nim się łączy?

W świecie ogarniętym komercją i zdominowanym przez kolorowe tabloidy człowiek, który nie pasuje do kolorowych obrazków jest często spychany na margines. Dzięki takim ludziom jak państwo Ilona i Jerzy Konieczni, może odzyskać swoją godność bez względu na wiek, status społeczny, stan majątkowy. Dzięki takim ludziom może poczuć się potrzebny i kochany.

Spotkaniu towarzyszyła wzruszająca wystawa prezentująca losy podopiecznych ośrodka oraz zbiórka ubrań, leków, środków opatrunkowych i środków czystości na rzecz DOMU ŁAZARZA.





